

Dawidzior HTA, Nie obiecami Ci

HipoTonia
Ciemna strefa
Boże pozwól mi żyć
Brać na bary jak najwięcej
Bym szedł zawsze drogą do celu
I pewnie

Nie obiecami ci, że lepszy będzie świat
Tu gdzie sprawiedliwości brak
Gdzie ludzie patrzą z za krat
Gdzie rządzi hajs i układy
Wielu w zamian oddało zasady
Obiecami ci, że lepszy będę ja
Zbudujemy mur z dała od szuj swój własny świat
Gdzie nie ma pomówień
Fałszu i zazdrości
Gdzie ludzie godności cenią wartości
Tak!
Smak wolności cenniejszy od papieru
Boże wybacz
Ale jebać tych frajerów
Jebać tych pozerów
Co przysięgę złamali
Honor swój oddali
Ludziom wolność zabrali
Co to za świat?
Co to za miejsce?
Co to za bezsens?
Ale i tak żyjemy
Zostawimy coś po sobie nim odejdziemy
Zawsze z wiarą
Godnie reprezentujemy

Dziś wierzę, że będzie dobrze
W to że damy radę
To leży w naszej naturze
Dziś każdy walczy o siebie
To wiara, memore
Dziś wierzę, że będzie dobrze
W to że damy radę
To leży w naszej naturze
Dziś każdy walczy o siebie
Wierze w ciebie Boże

Poznałem czym jest dobro
Poznałem czym jest zło
Co to samotność
Pierdole ją
Poznałem zawiść na własnej skórze
Gdy kurwy pluły się tylko na murze
Skarb to rodzina, przyjaciele, dziewczyna
I choć życie wkręca wciąż, nie zapominaj
Zasad się trzymaj i głowa do góry
Lecz nie za wysoko, bo zobaczysz tylko chmury
I gwiazdy – nie bądź próżny, bądź rozważny, odważny
Człowiek nie każdy potrafi odnaleźć drogę
Nie zatrać swojej duszy, idź z bogiem
Jak ktoś jest elegancki to docień
Ludzie pragną spokoju
Prawdy chcą, odpowiedzi
Odnaleźć, zrozumieć sens, co w głowie siedzi
Spokój, żyć pełnią, świadom kroku
Zdobyc cel, się spełnić
Dać szczęście bliskim wokół

Szczęście bliskim wokół
Szczęście bliskim wokół

I szczerze wybaczyć jak wyrządziłem ci krzywdę
Łatwiej zadawać ten ból, to gdy idziemy na łatwiznę
Uczucia naiwne, ale coś w tym jest nie dziwne
Szczere słowo cenne, jak osoby prawidłowe
Kontroluj, wnioskuj, odpowiadaj za siebie
Przekaz oczywisty niby
Każdy wie, a może nie wiesz
Mimo tego gniewu, są w nas uczucia, tak
To ludzkie, choć wielu ukrywa je pod maską złą
I można o tym śmiało nawijać, bez pedałstwa
Ten przekaz dla miasta niech przy swoich chociaż garstka

Nie ma sprawiedliwości
Tu żyję, wiem co mówię
Chcę tylko szczęścia
Swych zasady nie zgubię
Chce kobietę – dobrą wierną
Dobre życie dla rodziny
Chce własny dom
Normalnie żyć bez spiny
Bez wężącej gliny
A na wódce przyjaciele
Powiedz mi, czy wymagam za wiele?

Dziś wierzę, że będzie dobrze
W to że damy radę
To leży w naszej naturze
Dziś każdy walczy o siebie
To wiara, memore
Dziś wierzę, że będzie dobrze
W to że damy radę
To leży w naszej naturze
Dziś każdy walczy o siebie
Wierze w ciebie Boże